

**Sygn. akt II AKa 189/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Błaszczyk
Sędziowie:	SA Jarosław Papis SO del. Sławomir Lerman (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Jadwiga Popiołek

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 r.

sprawy

**W. B.**

oskarżonego z art.148 §1 kk, art.263 §2 kk

**R. J.**

oskarżonego z art.148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 29 kwietnia 2014 r., sygn. akt III K 95/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. M. – Kancelaria Adwokacka w P. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. J. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. w zakresie apelacji prokuratora kosztami postępowania przed sądem II instancji obciąża Skarb Państwa, w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**Sygn. akt II AKa 189/14**

## UZASADNIENIE

**W. B.** oraz **R. J.** zostali oskarżeni o to, że:

I. w dniu 23 stycznia 2012 roku w O., woj. (...), na terenie posesji W. B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. K., dokonali jego zabójstwa w ten sposób, że po doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności przez R. J., który wielokrotnie uderzał go kluczem hydraulicznym po całym ciele, w szczególności po głowie, powodując przy tym u niego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania żuchwy, złamania innych części twarzoczaszki oraz inne obrażenia ciała, następnie we trzech włożyli pokrzywdzonego do znajdującej się w pomieszczeniach budynku mieszkalno - gospodarczego wanny łazienkowej, po czym W. B. założył mu sznurek w kształcie pętli na szyję i następnie wspólnie dusili pokrzywdzonego zadzierżniętym na szyi sznurkiem, przy czym W. B. trzymając cały czas rękoma ten sznurek na szyi ofiary dociskał go, podczas gdy dwaj pozostali współsprawcy przytrzymywali pokrzywdzonego za tułów oraz za nogi w celu uniemożliwienia mu obrony, w następstwie czego w wyniku uduszenia nastąpił zgon w/w, a po zgonie S. K. w dniu 25 stycznia 2012 roku w tym samym miejscu i w tym samym składzie osobowym, brali czynny udział w rozkawałkowywaniu i ukryciu jego zwłok w ten sposób, że po odcięciu kończyn dolnych na wysokości ud ofiary przy użyciu piły i siekiery w garażu budynku mieszkalnego, ukryli zwłoki ( bez obu kończyn dolnych ) na terenie tej posesji w studzience kanalizacyjnej,

***tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.***

***nadto W. B. o to, że :***

II. w okresie od nieustalonego czasu do dnia 29 marca 2012 roku w O. woj. (...) we własnym mieszkaniu na terenie garażu, bez wymaganego zezwolenia posiadał amunicję w postaci 7 sztuk naboju kal. 7 mm do broni gazowej,

***tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.***

***Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2014 roku, w sprawie o sygn. akt III K 95/13, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim orzekł:***

1. oskarżonych W. B. i R. J. uznał za winnych popełnienia zarzucanego im w pkt I aktu oskarżenia przestępstwa z tą zmianą, że R. J. uderzając kluczem hydraulicznym S. K. spowodował obrażenia ciała w postaci dwumiejscowego złamania żuchwy po lewej stronie, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowe złamanie ściany przedniej lewej zatoki szczękowej oraz ściany dolnej lewego oczodołu z towarzyszącymi podbiegnięciami krwawymi tkanek miękkich, ranę policzka lewego od strony jamy ustnej, wypełniającego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to:

- na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył W. B. karę 25 lat pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył R. J. karę 25 lat pozbawienia wolności,

2. oskarżonego W. B. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia przestępstwa, wypełniającego dyspozycję art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. w miejsce orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu W. B. karę łączną 25 lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę następujące kwoty:

- od oskarżonego W. B. na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 40.000 złotych,

- od oskarżonego R. J. na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 40.000 złotych,

5. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- W. B. od dnia 28 marca 2012r.,

- R. J. od 28 sierpnia 2012r. do 31 sierpnia 2012r., od 7 października 2012r. do 23 października 2012r., od 7 listopada 2012r. do 3 grudnia 2012r. oraz od 18 grudnia 2012r.

6. zasądził na rzecz kancelarii adwokackiej adw. T. M. kwotę 5018,40 złotych tytułem udzielonej z urzędu nieopłaconej pomocy prawnej oskarżonemu R. J.,

7. obciążył oskarżonych w części kosztami sądowymi:

- W. B. w kwocie 25.000 złotych,

- R. J. w kwocie 5.000 złotych, w pozostałej części zwolnił, przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: obrońcy oskarżonego W. B., obrońca oskarżonego R. J. oraz prokurator.

**Obrońcy oskarżonego W. B.**, na zasadzie art. 444 k.p.k. w zw. z art. 425 § 2 k.p.k. zaskarżyli wyżej wymieniony wyrok w całości na jego korzyść.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. wyrokowi powyższemu zarzucili, w zakresie czynu z art. 148 § 1 k.k.:

I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. **art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.** polegającą na dowolnej, sprzecznej z doświadczeniem życiowym i logiką ocenie dowodów a także pominięciu dowodów przeczących tezom zaskarżonego wyroku, która to obraza doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie:

a) przyjęcia czasu śmierci S. K. na godziny późno popołudniowe, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że śmierć pokrzywdzonego musiała nastąpić przed godziną dwunastą w południe w dniu 23 stycznia 2012 roku,

b) przyjęcia, że w zdarzeniu skutkującym śmiercią S. K. brał udział M. L., podczas gdy z jego własnych wyjaśnień wynika, iż w godzinach przedpołudniowych tego dnia odbywał praktyki,

c) przyjęcia, że A. C. wysyłała „miłosne” smsy do K. B. (1) a nie do R. J., podczas gdy treść tych smsów została ujawniona i zarejestrowana nie w pamięci aparatu telefonicznego, co mogłoby ewentualnie tłumaczyć kwestię pożyczania telefonów, co nie jest kwestionowane przez nikogo, ale na karcie SIM numeru należącego do R. J., co w sposób jednoznaczny wyklucza, że adresatem wiadomości był K. B. (1),

d) przyjęcia, że w budynku gospodarczym - w szczególności w wannie oraz pomieszczeniu zajmowanym przez S. K. ujawniono znaczne ślady krwi pokrzywdzonego, co ma rzekomo potwierdzać wersję M. L., podczas gdy z przeprowadzonych badań biologicznych wynika, że w materiale biologicznym przekazanym do badań krwi S. K. nie stwierdzono, a dodatkowo - jedynym śladem krwi znalezionym w tych pomieszczeniach jest krew M. L.,

e) przyjęcia, w ślad za opinią biegłej M., że brak ujawnienia śladów krwi S. K. w pomieszczeniach gospodarczych jest wynikiem ścierania bądź zmywania, podczas gdy z przykładowych wyliczeń biegłej na rozprawie wynika, że do skutecznego zatarcia jednej kropli krwi należałoby użyć kilku litrów wody, co w szczególności przy braku podłączenia wody do ww. budynku, mrozów panujących wówczas, częstych wizyt rodziny państwa K. pod posesją oskarżonego W. B. i daty, kiedy W. B. znalazł się w szpitalu, uznać należy za nierealne,

f) przyjęcia, że obrażenia wymienione w zmienionym opisie czynu powstały od uderzeń kluczem hydraulicznym przez R. J., podczas gdy z jednej strony powstanie takich obrażeń po lewej stronie twarzoczaszki S. K. leżącego na brzuchu przez praworęcznego R. J. jest nieprawdopodobne, z drugiej zaś, nie ujawnienia ani jednego realnego obrażenia na tyle głowy pokrzywdzonego oraz jego plecach i ramionach, by przyjąć depozycje M. L. jako wiarygodne,

g) przyjęcia, że bezpośrednią przyczyną zgonu S. K. było uduszenie za pomocą sznurka, podczas gdy stwierdzenie takie nie znajduje potwierdzenia w opinii biegłych lub w innych dowodach; nie można wykluczyć, że sznurek został bowiem użyty do przetransportowania zwłok,

h) przyjęcia, że do uduszenia S. K. miało dojść w wannie stojącej pod oknem budynku gospodarczego, podczas gdy ani z zeznań świadków, ani z wyjaśnień oskarżonego B. czy protokołów oględzin lub zapisu wideo eksperymentu procesowego nie wynika, by wanna ta kiedykolwiek stała w miejscu wskazywanym przez M. L.; jakiegokolwiek inne usytuowanie wanny, niż wskazane przez M. L., czyniłoby jego relacje nieprawdopodobnymi,

i) przyjęcia, że w dniu 25 stycznia 2012 roku w godzinach wieczornych doszło do przypadkowego spotkania R. J., M. L. a następnie W. B., które skutkowało zrealizowaniem spontanicznej decyzji o rozkawałkowaniu zwłok, podczas gdy stanowcze wyjaśnienia M. L. zarówno w śledztwie, jak i przez większą część przewodu sądowego wskazywały na to, że R. J. miał telefonicznie wywołać M. L. z mieszkania, a jak wiadomo żadnego połączenia między tymi osobami nie zarejestrowano,

j) pominięcia przez Sąd jednoznacznego faktu odbioru przez M. L. telefonu komórkowego z punktu serwisowego wraz z R. J. w dniu 23 stycznia 2012 roku przed godziną 17, podczas gdy uwzględnienie tej okoliczności w sposób oczywisty burzyłoby przyjętą na podstawie wyjaśnień M. L. sekwencję zdarzeń tego dnia,

k) zbagatelizowania przez Sąd faktu wielokrotnych połączeń telefonicznych i tekstowych pomiędzy M. L. a szeregiem ustalonych i nieustalonych osób w datach i godzinach, kiedy osk. L. miał wykonywać czynności sprawcze zabójstwa, mimo że z logicznego punktu widzenia trudno wytłumaczyć, aby kilkunastoletni chłopak, w trakcie (jak twierdzi) traumatycznych zdarzeń, był w stanie wykonywać, a jednocześnie uczestniczyć w wielogodzinnych czynnościach związanych z pozbawianiem życia, a następnie przenoszeniem zwłok pokrzywdzonego,

l) przyjęcia, że M. L. pozbył się swoich ubrań i butów po zdarzeniach, podczas gdy z zeznań członków rodziny (w szczególności matki E. L.), która zaopatrywała go w odzież i obuwie, nie **wynika, aby zauważyła jakiegokolwiek brak części jego garderoby,**

**m) przyjęcia, że** „przyznanie się do współudziału w zarzuconym przestępstwie i podjętym po nim czynnościach, przy faktycznym nieuczestniczeniu w tym zdarzeniu, było by ze strony oskarżonego postępowaniem nielogicznym, bezsensownym”, podczas gdy niekwestionowana postawa ochronna M. L. wobec ojca mogła w świetle doświadczenia życiowego manifestować się w dwojaki sposób, a to posiadaniu wiedzy co do związku swojego ojca ze śmiercią S. K., która nastąpiła przed godziną 12 w dniu 23 stycznia 2012 roku lub przy braku takiej wiedzy, na podstawie innych okoliczności, zasadnie bądź nie, przypuszczeń, że A. L. mógł mieć coś wspólnego ze śmiercią pokrzywdzonego, co przy nabyciu świadomości co do perspektywy wniosku Prokuratora o nadzwyczajne złagodzenie kary i wymierzenie kary 5 lat pozbawienia wolności (przy jednoczesnej ochronie ojca), wbrew twierdzeniom Sądu wydaje się logiczną, sensowną i przekonującą motywacją,

n) przyjęcia przez Sąd, że „sprawa wózka stanowiła wymyśloną przez R. J. wersję, tłumaczącą jego poznanie W. B. w posesji”, podczas gdy w świetle materiału dowodowego jest rzeczą oczywistą, że w dniu 23 stycznia 2012 roku w godzinach popołudniowych po wspólnym odebraniu telefonu z punktu serwisowego C., M. L. wraz z R. J. rzeczywiście pożyczyci wózek od W. B., a następnie opuścili jego posesję,

o) przyjęcia na podstawie wyjaśnień M. L., że A. L. „wcześniej opuścił miejsce zdarzenia”, podczas gdy treść zeznań i wyjaśnień A. L. przeczą wersji syna, a nadto M. L. w ogóle nie odnosi się do swojej wiedzy na temat ojca w godzinach przedpołudniowych, kiedy doszło do śmierci S. K.,

p) przyjęcia, że od rana w dniu 23 stycznia do godzin popołudniowych (14-15) M. L. uczestniczył w praktykach zawodowych na terenie O., podczas gdy z treści opinii biegłego H. wynika, że telefon użytkowany przez oskarżonego logował się w godzinach porannych w miejscu znacznie oddalonym od adresu, pod którym odbywały się ww. praktyki,

q) przyjęcia, że zeznania K. S., w treści których stwierdził on, że w dniu 23 stycznia 2012 roku odwiedził M. L. po praktykach do domu, nie zasługują na wiarę, podczas gdy ich analiza w kontekście całości materiału dowodowego (ze szczególnym uwzględnieniem billingu połączeń) wskazuje, że właśnie tego dnia około godziny 18 miał go odebrać z praktyk, co byłoby kolejnym elementem wykluczającym udział M. L. w relacjonowanych przez siebie zdarzeniach,

r) przyjęcia, że W. B. spalił w piecu telefon komórkowy należący do S. K. wobec braku ujawnienia jakichkolwiek śladów materialnych w szczątkach zabezpieczonych w przedmiotowym piecu i oparciu tego ustalenia tylko i wyłącznie na lakonicznej odpowiedzi oskarżonego W. B. na pytanie Sądu, przy jednoczesnym pominięciu faktu czasu logowania się ww. telefonu do sieci komórkowej,

**2. art. 287 § 1 k.p.k. w zw. z art. 285 § 1 k.p.k.** polegającą na niewyegzekwowaniu od świadka M. K. (1) obowiązku złożenia zeznania na temat źródła wiedzy co do faktu rzekomej zazdrości oskarżonego R. J. o A. C., choć odpowiedź na to pytanie mogła przyczynić się do ustalenia ewentualnego motywu,

**3. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k.** polegającą na niedopuszczeniu dowodu z uzupełniającej opinii biegłego R. H., który na pytania Przewodniczącego na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014 roku wprost wskazał, że dysponował danymi operatora obejmującymi lata 2013-2014 oraz podnosił konieczność zapoznania się z danymi ze stycznia 2012 roku celem wydania pełnej opinii, które to uchybienie doprowadziło do dowolnych ustaleń co do czasu przebywania R. J. na ul. (...) w dniu 23 stycznia 2012 roku,

**4. art. 391 § 1 k.p.k.** polegającą na nieujawnieniu i nieodczytaniu na rozprawie protokołów zeznań świadków J. K. (1) i M. K. (2) w sytuacji, gdy znajdowało się w nich szereg hipotez, a także wskazań dotyczących innych, potencjalnych sprawców zabójstwa pokrzywdzonego,

**5. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.** polegającą na naruszającym prawo do obrony, a zarazem bezzasadnym uznaniu w dniu 3 grudnia 2013 roku, że dopuszczenie wniosków dowodowych obrońców wyrażonych w piśmie z dnia 18 października w pkt. 6, 7, 8 oraz przesłuchanie Z. Z. na okoliczność czasu i miejsca powstania pisma oskarżonego M. L. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przeprowadzenie tych dowodów mogłoby przyczynić się do wyjaśnienia motywacji, którą kierował się ww. oskarżony składając wyjaśnienia, na podstawie których potem Prokurator oparł akt oskarżenia, a Sąd ustalił stan faktyczny, i usunięcia wątpliwości obrońców co do ewentualnego wpływu lub sugestii w zakresie przedmiotowych wyjaśnień,

**6. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.** polegającą na naruszającym prawo do obrony, a zarazem bezzasadnym uznaniu w dniu 3 grudnia 2013 roku, że dopuszczenie wniosku dowodowego obrońców wyrażonego w piśmie z dnia 18 października w pkt. 9 jest nieprzydatne (mimo podania podstawy prawnej z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), chociaż próba sprawdzenia w rzeczowej bazie osób z tatuażami na dłoniach, w praktyce prawdopodobnie niezbyt trudna do wykonania, pozwoliłaby na weryfikację wyjaśnień oskarżonego W. B.,

**7. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k.** polegająca na naruszającym prawo do obrony, a zarazem bezzasadnym uznaniu, że wniosek dowodowy z dnia 16 stycznia 2014 roku z pkt 1 pisma obrońców jest niedopuszczalny z racji tego, że w czasie sporządzania pisma z dnia 6 grudnia 2012 r. M. L. miał mieć status świadka, podczas gdy intencją obrońców jest uzyskanie wiedzy nie na temat treści tego oświadczenia, lecz faktycznych okoliczności jego sporządzenia, przede wszystkim zaś ustalenie, czy było to zachowanie spontaniczne oskarżonego, czy wynikało z innych poza procesowych inspiracji, a jednocześnie zaliczeniu w poczet materiału dowodowego notatek urzędowych sporządzonych przez wskazanych funkcjonariuszy na okoliczności, o których była mowa w omawianym wniosku dowodowym, mimo że stanowiło to rażące naruszenie art. 174 k.p.k.,

**8. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 i 5 k.p.k.** polegającą na bezzasadnym stwierdzeniu, że przeprowadzenie dowodu z pkt. 2 a i b wniosku dowodowego z dnia 16 stycznia 2014 roku jest niedopuszczalne, a zarazem w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, w sytuacji gdy teza wniosku dowodowego zmierza do ustalenia abonentów wskazanych numerów w sposób procesowy bądź operacyjny, albowiem znana obrońcom była treść

dokumentów, z których wynikało, że dane abonentów nie były zarejestrowane w sieci, co nie zmienia faktu, że proste działania Policji (choćby poprzez wykonanie połączeń i ustaleń danych właściciela) dałyby wnioskowany efekt, jednocześnie moment złożenia tych wniosków nie może być potraktowany jako nieodpowiedni i nakierowany na celowe przedłużanie postępowania, albowiem w tym samym postanowieniu Sąd uwzględnił wniosek o uzupełniające przesłuchanie biegłego H., co zrodziło konieczność wyznaczenia nowego terminu rozprawy,

**9. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1, 2 i 5 k.p.k.** polegającą na oddaleniu w dniu 12 marca 2014 roku wniosku dowodowego z dnia 27 lutego 2014 roku z pkt 2 pisma obrońców poprzez bezzasadne uznanie, że przesłuchanie „koleżanki M. K. (3)” jest niedopuszczalne, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i w sposób oczywisty dąży do przedłużenia postępowania, podczas gdy gołosłowne wyjaśnienia M. L., jakoby miała być to koleżanka M. K. (3), z którą korespondował podszywając się pod kolegę, nie została w żaden sposób zweryfikowana przez Sąd, a nadto, wbrew błędnym ustaleniom Sądu Okręgowego, przeprowadzenie czterech rozmów telefonicznych między M. L. a tą dziewczyną w trakcie rzekomych czynności sprawczych M. L. musi zostać wyjaśnione w celu zweryfikowania wiarygodności pomówienia tego oskarżonego,

**10. art. 6 w zw. z art. 170 § 1 pkt 1, 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. i 394 § 2 k.p.k. i art. 170 § 2 k.p.k.** polegającą na oddaleniu w dniu 12 marca 2014 roku wniosku dowodowego z dnia 27 lutego 2014 roku z pkt 4 pisma obrońców poprzez bezzasadne uznanie, że przesłuchanie A. M. jest niedopuszczalne, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia **sprawy** „w szczególności w świetle złożonych w dniu 10 lutego 2014 r. wyjaśnień W. B.”, jednocześnie nie bacząc na to, że był to przecież świadek wymieniony w akcie oskarżenia; obowiązek obrońców działania na korzyść swojego klienta nakazywał zweryfikowanie nowych okoliczności znajdujących się w treści jego wyjaśnień, a nadto fakt znajomości A. M. z S. K. (wbrew zeznaniom tego pierwszego) wynikał z informacji przekazywanych Policji przez A. C., B. B. (2) i M. K. (4),

**11. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1, 2 i 5 k.p.k.** polegającą na dwukrotnym oddaleniu wniosku dowodowego jak w pkt. 7 wniosku dowodowego z dnia 27 lutego 2014 roku, podczas gdy w pierwszym postanowieniu z 3 grudnia 2013 roku Sąd oddalając ten wniosek wskazał, że obrońcy nie wykazali nieprawidłowości w zapisie protokołu, zaś kiedy w drugim chronologicznie wniosku szereg takich nieprawidłowości wskazano, Sąd stwierdził, że wskazane w pierwszym postanowieniu argumenty nie straciły na aktualności,

**12. art. 410 k.p.k.**, polegającą na oparciu ustaleń w zakresie połączeń telefonicznych pomiędzy oskarżonymi, świadkami: A. L., B. B. (2), A. C., M. B. oraz K. B. (2) i S. K. na niepełnym materiale dowodowym najprawdopodobniej pierwszej opinii biegłego R. H., zamiast na pełnych, tzn. obejmujących wszystkie połączenia danej osoby danego dnia, bilingach poszczególnych osób, które są zawarte na załączonych do akt płytach CD-R, których nigdy nie została ujawniona w trakcie rozprawy,

**13. art. 410 k.p.k.** polegającą na pominięciu treści notatki urzędowej z k. 886 (nie zaliczono jej w poczet materiału dowodowego), z której wprost wynika, że wbrew dowolnym ustaleniom Sądu to A., a nie M. L. oddał telefon Samsung w dniu 18 stycznia 2012 roku do naprawy, zaś odebrał go z naprawy M. L., a zatem to właśnie z tym ostatnim R. J. musiał odwiedzić w dniu 23 stycznia 2012 roku salon przy ul. (...),

**II.** Na zasadzie **art. 427 § 1 i 2 k.p.k.** obrońcy oskarżonego wyrokowi temu zarzucili, w zakresie czynu z art. 263 § 2 k.k., na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a wyrażający się w uznaniu, iż stopień społecznej szkodliwości czynu osk. W. B. był wyższy niż znikomy.

**Podnosząc powyższe, na podstawie art. 437 k.p.k., obrońcy oskarżonego wnieśli o uchylenie wyroku w zakresie czynu z art. 148 § 1 k.k. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie Trybunalskim, zaś w zakresie czynu z art. 263 § 2 k.k. - o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.**

**Obrońca oskarżonego R. J.**, na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej w/wym. oskarżonego w całości.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. obrażę prawa procesowego art. 7 i 4 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów – wyjaśnień oskarżonego R. J., W. B., M. L., świadków A. C., A. L., opinii sądowo-lekarskiej sekcji zwłok sporządzonej przez biegłego K. oraz przez biegłych z (...) w Ł. oraz opinie biegłego R. H. - z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w sposób nieobiektywny co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcie, że zebrane w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że oskarżony R. J. wraz z M. L. i W. B. w dniu 23 stycznia 2012 roku w O. na terenie posesji W. B., działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. K., dokonali jego zabójstwa w ten sposób, że po doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności przez R. J., który uderzył pokrzywdzonego kluczem hydraulicznym spowodował u niego obrażenia ciała a następnie we trzech włożyli pokrzywdzonego do wanny łazienkowej, po czym W. B. nałożył mu na szyję sznurek w kształcie pętli i trzymał go cały czas rękoma, podczas gdy dwaj pozostali oskarżeni przytrzymywali pokrzywdzonego za tułowi nogi w celu uniemożliwienia mu obrony, w następstwie czego nastąpił zgon S. K.;
2. obrażę prawa procesowego tj. art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej oceny dowodu tj. wyjaśnień oskarżonego M. L. i bezzasadnie uznanie ich za pełne i wiarygodne w zakresie przebiegu zdarzeń opisanych przez niego z dnia 23. 01., osób w nich uczestniczących co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa oskarżonego R. J.;
3. obrażę prawa procesowego art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego tj. zeznań świadka K. S. w zakresie kontaktów telefonicznych i spotkań z M. L. w dniu 23 stycznia 2012 roku co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie miejsca i czasu pobytu oskarżonego M. L. przedmiotowego dnia i bezzasadne uznanie jego zeznań za wiarygodne i pełne;
4. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tj. ustaleń w zakresie miejsca pobytu M. L. w dniu 23.01. z treścią opinii biegłego H., z której analizy wynika, że przedmiotowego dnia nie odbył on praktyk w O., a 12-14 km od O. co podważa wiarygodność jego wyjaśnień w zakresie przebiegu i osób uczestniczących w przedmiotowym zdarzeniu;
5. obrażę przepisów postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków P. A., P. K., K. J., S. R., przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy A. C., a A. L., ustalenia numeru telefonu należącego do K. B. (2) oraz wykonywanych z tego aparatu połączeń w okresie 15.01.- 1.02 2012r. ustalenia daty śmierci S. B., ustalenia czy R. J. dzwonił do A. C., A. L. w okresie 18-31.01.12 r. ustalenia czy A. C. opuszczała O. w okresie 1.01.- 1.06.2012 r. , powołania innego biegłego z zakresu połączeń telefonicznych, miejsc ich wykonywania a także udzielenia informacji z wykonywanych czynności przez organy ścigania dotyczących telefonu S. K. w sytuacji kiedy dowody te miały na celu poczynienie istotnych ustaleń w sprawie i potwierdzenie braku wiarygodności świadków A. L. i A. C.;
6. obrażę prawa procesowego art. 7 i 4 k.p.k. - dowolną ocenę zeznań świadka A. L., wyjaśnień oskarżonego W. B. i R. J. co doprowadziło do błędnych ustaleń stanu faktycznego przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia i bezzasadne uznanie, że oskarżony R. J. brał udział w pracach przy płocie na posesji przy ul. (...) dnia 23.01 pomimo, że oskarżony R. J. od samego początku przeczy tej okoliczności a ponadto jest to sprzeczne w treścią wyjaśnień W. B. który zaprzeczył znajomości R. J. i stawianiu płotu na jego posesji;
7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony R. J. zmusił M. L. do udziału w zabójstwie, a następnie w ukryciu zwłok oraz wymyślił wersję pożyczenia wózka, wpływając na inne osoby w celu jej potwierdzenia;

8. obrazę prawa procesowego art. 7 i 4 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie zeznań świadka A. L., A. C., wyjaśnień oskarżonego W. B. i R. J. co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający za bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony R. J. przed wyjazdem do Ł. w dniu 27.01.2012 r. przyznał się najpierw A. L., a następnie A. C. - do zabójstwa;

9. obrazę prawa procesowego art. 7 i 4 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie zeznań świadka L. B., A. L. i wyjaśnień oskarżonego R. J. co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że R. J. żywił urazę do S. K. o jego wcześniejsze pobicia i że R. J. żalił się o tym L. B.;

10. obrazę prawa procesowego art. 424 § 1 i 2 poprzez brak jednoznacznego i wszechstronnego wskazania faktów udowodnionych i nieudowodnionych i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca oskarżonego R. J. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego R. J. od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**Prokurator**, na podstawie art. 425 k.p.k., art. 444 k.p.k., art. 447 § 2 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w stosunku do W. B. i R. J. w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść tych oskarżonych.

***Powołując się na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:***

- rażąco niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonym W. B. oraz R. J. za czyn z pkt I aktu oskarżenia z art. 148 § 1 k.k. – kary po 25 lat pozbawienia wolności oraz wymierzeniu wobec **W. B.** za przestępstwa opisane w pkt I – II, tj. z art. 148 § 1 k.k. i art. 263 § 2 k.k. - kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności, podczas gdy – jeśli chodzi o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. – stopień zawinienia obu oskarżonych oraz społeczna szkodliwość zarzucanego im czynu są najwyższe z możliwych, wyjątkowo brutalny i drastyczny sposób działania w zamiarze bezpośrednim (z premedytacją) przeciwko pokrzywdzonemu zmierzający do pozbawienia go życia, własności i warunki osobiste sprawców, fakt wcześniejszej ich karalności, działanie obu oskarżonych pod wpływem alkoholu oraz we współdziałaniu z nieletnim M. L. w popełnieniu zbrodni, a nadto ich zachowanie po popełnieniu przestępstwa polegające na rozkawałkowaniu zwłok, tj. obcięciu kończyn dolnych na wysokości ud oraz próbach obcięcia kończyn górnych, ukryciu zwłok w studziencie kanalizacyjnej na terenie posesji podejrzanego W. B., spaleniu kończyn dolnych ofiary w piecu do C.O. na terenie w/w posesji, a także inne podejmowane przez nich działania zmierzające do ukrycia faktu zbrodni, przemawiają za zastosowaniem wobec W. B. i R. J. za czyn z pkt I – kary dożywotniego pozbawienia wolności, a przy uwzględnieniu takiego wymiaru kary za ten czyn (z utrzymaniem kary orzeczonej przez Sąd meriti za czyn z pkt II aktu oskarżenia tj. 6 miesięcy pozbawienia wolności) orzeczenie kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności wobec W. B., jako kar stanowiących jedynie słuszną represję i konsekwencję relewantnego prawnie zachowania.

***Podnosząc powyższe zarzuty i opierając się na przepisach art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wnoszę o zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonych W. B. i R. J. w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez wymierzenie wobec W. B. za czyn z pkt I – kary dożywotniego pozbawienia wolności, za czyn z pkt II – kary 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności, natomiast wobec R. J. za czyn z pkt I – kary dożywotniego pozbawienia wolności, a w pozostałym zakresie pozostawienie wyroku bez zmian.***

***Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje.***

Wszystkie wniesione apelacje są niezasadne w stopniu upoważniającym do stwierdzenia ich oczywistej bezzasadności w rozumieniu przepisu art. 457 § 2 k.p.k.

Mając na uwadze podjęte przez Sąd Apelacyjny w Łodzi rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż z oczywistą bezzasadnością apelacji mamy do czynienia w sytuacji, gdy sąd odwoławczy stwierdza w sposób jednoznaczny i stanowczy, że w sprawie poddanej kontroli instancyjnej nie wystąpiło żadne z tego rodzaju



uchybień procesowych, które bezwzględnie powinno skutkować uchynieniem zapadłego w sprawie orzeczenia (art. 439 § 1 k.p.k.), ani nie zachodzą inne, względne naruszenia zarzucane we wniesionym środku odwoławczym, które skutkować by musiały uchynieniem bądź zmianą podjętego rozstrzygnięcia (art. 438 k.p.k.). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, podnieść należy, iż opisana sytuacja polegająca na niewystąpieniu tego rodzaju uchybień, które skutkować by musiały zmianą lub uchynieniem wyroku sądu pierwszej instancji, zaistniała w odniesieniu do skazania oskarżonych za przestępstwo w przypisanej im postaci, zarówno co do opisu czynu zabronionego, jak i jego kwalifikacji prawnej. Podniesione w apelacjach obrońców oskarżonych zarzuty zmierzające do podważenia tego orzeczenia stanowią w istocie polemikę z oceną wartości i znaczenia zebranych dowodów i dokonanymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi, które z osobna i w logicznym powiązaniu ze sobą doprowadziły sąd orzekający do powzięcia uzasadnionego przekonania, że oskarżeni byli współsprawcami przypisanego im czynu zabronionego.

Na wstępie podjętych przez sąd apelacyjny rozważań zauważenia wymaga, iż częściowa tożsamość zarzutów zawartych w obu wniesionych przez obrońców oskarżonych R. J. oraz W. B. środkach odwoławczych, a zwłaszcza metoda sporządzenia obu skarg apelacyjnych, polegająca w dużej mierze na wyjątkowej rozbudowie zarzutów obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, uzasadnia łączne ich rozważenie. Niezbędnym dla uzyskania czytelności sporządzonego uzasadnienia, jego precyzyjności i możliwej zwięzłości argumentacyjnej jest bowiem odniesienie się do nich w pewnym zakresie w sposób zbiorczy, uwzględniający jednakże poszczególne rodzaje zarzutów. Nie można przy tym zapomnieć o tym, iż obowiązkiem sądu odwoławczego, odnoszącym się do sporządzenia pisemnych motywów wyroku, jest respektowanie wymogów wynikających z dyspozycji przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., nie oznacza to jednak bezwzględnej konieczności szczegółowego odnoszenia się przez ten sąd do każdego podniesionego we wniesionym środku odwoławczym argumentu, a zwłaszcza odnoszenia się do argumentów podnoszących kwestie o marginalnym znaczeniu dla istoty skarżonego rozstrzygnięcia, w szczególności gdy sąd drugiej instancji w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji i dokonaną przez ten sąd ocenę dowodów. Pozbawionym jakiegokolwiek sensu jest przy tym rozpatrywanie wniesionych apelacji oddzielnie, gdyż musiało by się to wiązać z dwukrotnym przytaczaniem przez sąd odwoławczy takiej samej argumentacji w odniesieniu do niektórych zarzutów, których treść wzajemnie się pokrywa.

Rozważania powyższe są niezbędne, gdy weźmie się pod uwagę, iż motywy wniesionych przez obrońców oskarżonych R. J. oraz W. B. środków odwoławczych wskazują wprost, iż ich autorzy prezentują własny pogląd na całą sprawę, a tym samym własną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, opartą na selektywnej i jednokierunkowej analizie, polemizując jednocześnie z ustaleniami faktycznymi oraz oceną dowodów niekorzystnych dla ich mandantów, dokonaną przez sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się już stricte do zarzutów związanych z obrazą prawa procesowego, która miała wpływ na treść zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności ustosunkować się należy do tego, który w apelacji zarówno obrońcy oskarżonego R. J., jak i w apelacji obrońców oskarżonego W. B. wysuwa się na plan pierwszy – a mianowicie związanego z obrazą art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów.

Trzeba przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on przy tym swoje przekonanie na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu tego przymiotu innym jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze statuowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

Tymczasem ani oskarżeni, ani ich obrońcy – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia

realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia jak najbardziej korzystne. Z taką właśnie sytuacją sąd zetknął się w niniejszej sprawie. obrońcy obu oskarżonych – R. J. oraz W. B. bowiem wskazali na szereg okoliczności, które – ich zdaniem – świadczą o dokonaniu błędnej, dowolnej oceny dowodów przez sąd okręgowy, a do których to okoliczności należy się odnieść w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Wbrew zarzutom podniesionym przez autorów wniesionych na korzyść oskarżonych R. J. i W. B. środków zaskarżenia, stwierdzić należy, że Sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd okręgowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem sądu apelacyjnego pozostaje pod pełną ochroną statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Uważna analiza rozważań sądu pierwszej instancji zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku upoważnia sąd apelacyjny do stwierdzenia, iż sąd okręgowy dokonał analizy wszystkich zaistniałych w sprawie okoliczności, przy czym, co należy z pełną mocą podkreślić, wziął pod uwagę implikacje wynikające z poszczególnych dowodów we wzajemnym powiązaniu – rozważając tym samym nie tylko każdy dowód z osobna, ale również wszystkie łącznie jako tworzące pewną całość – wspólny i jednolity obraz stanu faktycznego w sprawie. Tego rodzaju uwag nie można zaś poczynić w wyniku analizy zarzutów podniesionych apelacjach wniesionych przez obrońcę oskarżonego R. J. oraz obrońców oskarżonego W. B., których autorzy, oceniając poszczególne dowody w oderwaniu od pozostałych, zgodnie zarzucają sądowi pierwszej instancji wadliwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zaś bezkrytyczną ocenę dowodów z wyjaśnień oskarżonego M. L.. Jednocześnie nie umyka uwadze sądu odwoławczego, iż argumenty obrońców oskarżonych w głównej mierze stanowią podjęcie próby przedstawienia własnego oglądu i wartościowania zebranych dowodów, w sposób forsujący odmienne wnioski od wywiedzionych przez sąd pierwszej instancji, a sprowadzające się do postawienia tezy, że źródłowy materiał poznawczy nie dostarczył wystarczająco stanowczych przesłanek do uznania zawinionego sprawstwa przypisanego oskarżonym czynu przestępczego.

Podnoszony we wniesionych środkach zaskarżenia zarzut naruszenia, wyrażonej w art. 7 k.p.k., jednej z naczelnych zasad procesowych sprowadzał się do próby podważenia dokonanej przez sąd okręgowy oceny dowodów: z wyjaśnień oskarżonego M. L., z zeznań świadków A. C. oraz A. L., z sądowo-lekarskich opinii z sekcji zwłok sporządzonych przez biegłego Z. K. oraz biegłych z (...) w Ł. – J. B., S. K. (3) i L. Ż. oraz opinii z zakresu analizy połączeń telefonicznych i wiadomości tekstowych pomiędzy wskazanymi numerami sporządzonej przez biegłego R. H.. obrońcy obu oskarżonych zgodnie podnosili, iż powyższe dowody zostały ocenione w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do bezzasadnego uznania ich za wiarygodne i stanowiące podstawę ustalenia prawidłowego stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Tymczasem analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi sąd apelacyjny do wniosku, iż z prezentowanym przez obrońców oskarżonych R. J. oraz W. B. stanowiskiem nie sposób się zgodzić.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, dając wiarę wskazanym wyżej dowodom, poddał je dokładnej, wszechstronnej i krytycznej analizie, bez jakiegokolwiek naruszenia przepisów procedury karnej, w tym art. 7 k.p.k. W obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku drobiazgowo i z właściwą wnikliwością opisał w jakim zakresie i dlaczego zarówno wyjaśnienia pomawiającego współoskarżonego M. L., jak i pozostałe dowody uznał za wiarygodne.

Oceniając dowód z wyjaśnień M. L., sąd meriti uznał, iż wyjaśnienia te cechowały się szczerością i obiektywizmem, były konsekwentne i niesprzeczne, nadto zgodne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci: zeznań A. L., A. C., częściowo również wyjaśnień współoskarżonych: W. B. i R. J., a także szeregiem opinii kryminalistycznych sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania, co pozwoliło na uznanie ich za wiarygodne i mogące stanowić podstawę poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych w sprawie. M. L. złożył obszerne wyjaśnienia, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i w trakcie postępowania przed sądem pierwszej instancji, szczegółowo opisał swój udział w inkryminowanym zdarzeniu, nieumniejszając swojej odpowiedzialności i niepróbując w jakikolwiek sposób się wybielić. Jak słusznie zauważył sąd meriti w pisemnych motywach skarżonego

rozstrzygnięcia – oskarżony nie poprzestał jedynie na pomówieniu współoskarżonych, lecz wskazywał na szczegóły dotyczące zdarzenia, nie zasłaniał się niepamięcią, zwracał uwagę na te fragmenty swoich deponycji, których nie był pewien. Sporządzone w sprawie opinie biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa nadto wykluczyły jakiegokolwiek zaburzenia sfery psychicznej lub nieprawidłowości w rozwoju M. L., które prowadzić by mogły do samooskarżenia się w sytuacji, gdyby oskarżony nie brał faktycznie udziału w inkryminowanym zdarzeniu.

Pamiętać jednocześnie należy, iż pierwsze wyjaśnienia w sprawie zostały przez oskarżonego złożone po upływie 10 miesięcy od popełnienia czynu. Jest to okres, który z jednej strony pozwala na w miarę dokładne przedstawienie najważniejszych okoliczności zdarzenia, istotnych, mających znaczenie szczegółów, z drugiej zaś strony jest okresem wystarczająco długim, by w pamięci oskarżonego mogło dojść do zatarcia mniej istotnych wspomnień. Tak też było w niniejszej sprawie odnośnie okoliczności spotkania, do jakiego doszło w dniu 25 stycznia 2012 roku pomiędzy M. L., a R. J., które to spotkanie skutkowało następnie udaniem się w/wym. osób do W. B. i wykonaniem czynności związanych z ukryciem zwłok S. K.. Początkowo M. L. wskazał bowiem, że został wywołany telefonicznie przez R. J. ze swojego domu, podczas ostatniego przesłuchania zmienił jednak swoje wyjaśnienia, wskazując, że do takiego spotkania mogło dojść także przypadkowo w czasie jego wychodzenia bądź wchodzenia do mieszkania. Jest to jednakże drobny szczegół, który mógł zostać zapomniany, jako mało istotny i który – jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji – nie może (wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonego W. B.) podważyć wiarygodności tego oskarżonego.

Wskazać należy również, iż wyjaśnienia oskarżonego M. L. nie tracą waloru wiarygodności również w kontekście analizy bilingów połączeń należących do niego telefonu komórkowego z krytycznego dnia – tj. 23 stycznia 2012 roku. Obrońcy oskarżonego W. B. zarzucili sądowi meriti zbagatelizowanie faktu wielokrotnych połączeń telefonicznych i tekstowych pomiędzy M. L., a szeregiem ustalonych i nieustalonych osób, w godzinach, w trakcie których M. L. miał wykonywać czynności sprawcze zabójstwa. Według obrońców nielogicznym jest przyjęcie, że w/wym. oskarżony mógł jednocześnie brać udział w inkryminowanym zdarzeniu i wykonywać szereg połączeń. Z argumentacją skarżących nie sposób się jednakże zgodzić biorąc pod uwagę, że większość połączeń zarejestrowanych w bilingach są to połączenia przychodzące – a zatem niewykonywane bezpośrednio przez M. L.. Od godziny 17:06 z telefonu w/wym. oskarżonego wyszły tylko 4 połączenia, w tym dwa w formie tekstowej (sms), dwa zaś głosowe. Słusznie zatem rozważając tę okoliczność, sąd pierwszej instancji uznał, iż powyższe nie pozwala na przyjęcie tezy, że M. L. w dniu 23 stycznia 2012 roku używał telefonu komórkowego w sposób ciągły. Dwa połączenia głosowe, wykonane o godzinie 20:41 nie wykluczają udziału M. L. w zabójstwie S. K., jak chcieliby tego obrońcy oskarżonego W. B., zaś zarejestrowanie większej liczby połączeń przychodzących nie może świadczyć o tym, że M. L. „wykonywał” te połączenia (jak wskazują na to skarżący). Skoro bowiem są to połączenia przychodzące – nie ma możliwości, żeby były wykonywane przez w/wym. oskarżonego.

Powyższe rozważania w przedmiocie oceny wyjaśnień M. L., ujęte przez sąd okręgowy w pisemnych motywach zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, zasługują na pełną aprobatę sądu apelacyjnego, który jednocześnie zauważa wielokrotnie wyrażany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym faktem jest, że „dowód z „pomówienia” współoskarżonego jest dowodem niejako szczególnym, dowodem, którego przeprowadzenie wymaga ponadprzeciętnej skrupulatności w jego przeprowadzeniu i ocenie, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 października 1999 roku, sygn. akt II KKN 506/97, opubl. LEX nr 39428). Jednocześnie wskazać należy, iż w ocenie sądu apelacyjnego, osąd wiarygodności wyjaśnień M. L. dokonany przez sąd pierwszej instancji jest zgodny z prezentowanym przez Sąd Najwyższy stanowiskiem i to również w powiązaniu z innymi materiałami zgromadzonymi w toku całego postępowania, w tym zeznaniami świadków oraz wynikami przeprowadzonych badań kryminalistycznych i medyczno-sądowych. Ponadto, w kontekście powyższego, nie może umknąć uwadze, iż nie stanowi naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów danie wiary zeznaniom jednych świadków, a odmówienie wiarygodności innym, a także danie wiary wyjaśnieniom jednych oskarżonych, a uznanie za niewiarygodne wyjaśnień innych, po przeprowadzeniu analizy i dokonaniu niezbędnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu. Sąd nie podlega żadnym regułom nakazującym ustalenie stanu faktycznego na podstawie zeznań określonej ilości świadków, którym przyznał walor wiarygodności. Co za tym idzie, sąd ma prawo oprzeć swój wyrok

na zeznaniach tylko jednego świadka, które uznał za rzetelne, miarodajne i prawdziwe, pod warunkiem jednakże, iż przekonanie sądu o sprawstwie i winie oskarżonego zostanie w sposób dostateczny umotywowane. W niniejszej sprawie – choć rozstrzygnięcie nie zostało oparte na zeznaniach jednego tylko świadka – kapitalne znaczenie miały wyjaśnienia, a M. L., które poddano wnikliwej analizie oraz krytycznej ocenie.

Ponadto wskazać w tym miejscu należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem kontrola dowodu z „pomówienia” współoskarżonego, podobnie jak kontrola w zasadzie każdego dowodu osobowego, polega na sprawdzeniu szeregu okoliczności takich jak:

„(1) czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego,

(2) czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części,

(3) czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi,

(4) czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,

(5) czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,

(6) czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,

(7) czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 07 października 1998 roku, sygn. akt II Aka 187/98, opubl. KZS 1998/11/37). Przeprowadzona przez sąd odwoławczy analiza uzasadnienia sporządzonego przez sąd pierwszej instancji, prowadzi do wniosku, iż sąd ten, oceniając wyjaśnienia M. L., rozważył wszystkie wskazywane w orzecznictwie okoliczności, których zbadanie doprowadziło sąd okręgowy do przekonania o wiarygodności tego dowodu. Tym samym przeświadczenie sądu o sprawstwie i winie wszystkich trzech oskarżonych: M. L., R. J. i W. B. odnośnie przypisanych im czynów przestępczych było zatem w niniejszej sprawie w pełni uzasadnione i zostało w sposób dostateczny umotywowane, znajdując odzwierciedlenie w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia.

Chcąc odnieść się natomiast do innych, aniżeli ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. L., zarzutów związanych z oceną dowodów, przypomnieć należy (i podkreślić zarazem), iż uzasadnienie sądu odwoławczego nie służy powtórzeniu argumentacji sądu pierwszej instancji. Biorąc jednocześnie pod uwagę, iż uzasadnienie sądu meriti w niniejszej sprawie jest bardzo obszerne i niezwykle wnikliwe, uznając dokonaną przez ten sąd ocenę dowodów za prawidłową i zgodną z naczelnymi zasadami postępowania karnego, sąd apelacyjny odniesie się w tym miejscu do najważniejszych kwestii podniesionych w apelacjach obrońcy oskarżonego R. J. oraz w apelacji obrońców oskarżonego W. B., w niezbędnym zakresie, uznając, iż powtórzenie całej argumentacji sądu okręgowego jest nie tylko sprzeczne z zasadami sporządzania uzasadnienia przez sąd drugiej instancji, ale również niecelowe.

Przede wszystkim odnieść należy się do kwestionowanego przez obrońców oskarżonych, ustalonego przez sąd meriti czasu zgonu. Obrońcy oskarżonego W. B. podnoszą, iż błędnym jest przyjęcie czasu śmierci S. K. na godziny późno popołudniowe, gdyż ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że śmierć pokrzywdzonego musiała nastąpić przed godziną dwunastą w południe dnia 23 stycznia 2012 roku. O konieczności poczynienia takich ustaleń świadczyć ma – w ocenie obrońców oskarżonego W. B. – analiza bilingów połączeń telefonu należącego do pokrzywdzonego S. K., z których wynika, że pokrzywdzony ostatnie połączenie głosowe nawiązał z A. C. – o godzinie 11:25, później podjął jeszcze 6 nieudanych prób nawiązania połączenia z M. B., po tym czasie do godziny 13:51 brak jest jakichkolwiek połączeń zarówno wychodzących, jak i przychodzących. Od godziny 13:51 telefon pokrzywdzonego zarejestrował jedynie połączenia przychodzące, co – zdaniem skarżących – niechybnie należy tłumaczyć tym, iż S. K. już wówczas nie

żył. W ocenie sądu odwoławczego taką argumentację obrońców oskarżonego W. B. należy uznać za błędną. Sam fakt, iż pokrzywdzony zaprzestał odbierania połączeń nie może świadczyć o tym, że już wówczas nie żył, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż S. K. udał się na posesję W. B. w celu wykonania prac związanych ze stawianiem nowego ogrodzenia. Zajęty pracą, a także – jak wynika z zeznań świadka A. L. i wyjaśnień oskarżonego M. L. – spożywaniem alkoholu (bimbru), mógł nie słyszeć dzwoniącego telefonu lub zwyczajnie nie chcieć (względnie nie móc) go odebrać. Stawianie tezy o hipotetycznej godzinie zgonu jedynie na tej podstawie, że pokrzywdzony przestał odbierać połączenia przychodzące uznać należy za niczym nieuzasadnione i stanowiące jedynie przejaw polemiki z dokonanymi w sposób prawidłowy ustaleniami sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie.

Odniesć należy się również do zarzutu związanego z ustaloną przyczyną zgonu pokrzywdzonego. W ocenie skarżących błędnym jest przyjęcie przez sąd okręgowy zarówno, iż przyczyną śmierci S. K. było uduszenie, jak i przyjęcie przez tenże sąd, że obrażenia ciała pokrzywdzonego przyjęte w zmienionym opisie czynu powstały wskutek uderzenia kluczem hydraulicznym. Otóż analiza znajdujących się w aktach sprawy opinii z sądowo-lekarskich sekcji zwłok przeprowadzonych przez biegłego Z. K. oraz biegłych z (...) w Ł.: J. B., S. K. (3) oraz L. Ż., zeznań tychże biegłych złożonych na etapie postępowania sądowego, a także pozostałych zgromadzonych dowodów prowadzi do wniosku, iż ustalenia dotyczące przyczyny zgonu oraz zadanych pokrzywdzonemu obrażeń, dokonane przez sąd pierwszej instancji są w pełni prawidłowe. Ujawnione przez biegłych z (...) w Ł. przyżyciowe obrażenia w postaci dwumiejscowego złamania zuchwy po stronie lewej, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowego złamania ściany przedniej lewej zatoki szczękowej oraz ściany dolnej lewego oczodołu, potwierdzone również przez biegłego Z. K., zdaniem tychże biegłych mogły powstać w mechanizmie prezentowanym przez oskarżonego M. L. – po upadku ofiary na posadzkę i przy uderzeniu prawą częścią o podłogę. Biegli odnieśli się również do możliwości nastąpienia zgonu wskutek zadzierzgnięcia – wyraźnie wskazując, że z jednej strony stan zwłok – posunięty rozkład gnilny – nie pozwolił na ujawnienie tzw. bruzdy wisielczej, która niechybnie świadczyłaby o zaciskaniu pętli na szyi ofiary, z drugiej zaś fakt nieujawnienia tejże bruzdy, a także nieujawnienie złamań w obrębie kości gnykowej nie przesądzają o tym, iż do zgonu nie mogło dojść wskutek uduszenia. Wyjaśnienia M. L., zauważone przez niego zachowanie pokrzywdzonego w ostatnich sekundach życia (ocknięcie się w chwili zaciśnięcia przez W. B. sznurka na jego szyi, charczenie) według biegłych odpowiada takiemu mechanizmowi śmierci. Biegli nie wykluczyli również, iż wskutek podejmowania przez S. K. prób odciążenia pętli od szyi mogło dojść do podduszania, a w konsekwencji uduszenia pokrzywdzonego. Takie zaciskanie i zwalnianie pętli mogło się przyczynić również do niepowstania w ogóle charakterystycznej bruzdy, jak również do braku uszkodzeń w obrębie wspomnianej kości gnykowej. Ocena dowodów z powyższych opinii została przez sąd okręgowy dokonana w sposób prawidłowy, rzetelny i wnikliwy, zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, tak iż pozostaje pod pełną ochroną wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i nie budzi żadnych wątpliwości sądu apelacyjnego. Zarzuty obrońców oskarżonych w tym względzie są zatem całkowicie niezasadne.

Kolejną kwestią wymagającą odniesienia się przez sąd odwoławczy jest zarzut błędnego przyjęcia przez sąd pierwszej instancji, iż w budynku gospodarczym należącym do W. B., a zajmowanym przez S. K., ujawniono znaczne ślady krwi pokrzywdzonego, co w ocenie skarżących klóci się z wnioskami płynącymi z opinii z zakresu badań biologicznych oraz opinii z zakresu mechanizmu powstawania śladów krwi. Wskazać należy, iż – wbrew twierdzeniom skarżących – w czasie oględzin budynku gospodarczego, stosując metodę chemioiluminescencji, ujawniono liczne ślady krwi. Wnioski płynące z opinii biegłej E. M. są zbieżne z wyjaśnieniami M. L. i potwierdzają prezentowane przez tego oskarżonego okoliczności zabójstwa S. K.. Biegła wskazała nadto, iż rozległość śladów krwi może być wynikiem jej ścierania – a zatem próby zatarcia śladów przestępstwa. Jednocześnie przeprowadzone badania biologiczne – wbrew twierdzeniom obrońców – wykazały, iż krew znajdująca się na podłodze garażu należącego do W. B. należała do pokrzywdzonego. Pamiętać należy i ponownie podkreślić w tym miejscu, iż żaden dowód w niniejszej sprawie nie stanowi i nie może stanowić samodzielnej podstawy ustaleń faktycznych. Dowody stanowią pewną całość, którą tylko w taki sposób (a więc całościowo, we wzajemnym powiązaniu) należało oceniać – co prawidłowo poczynił sąd pierwszej instancji, a czego, w sposób wyraźnie widoczny w treści wniesionych apelacji, nie wzięli pod uwagę obrońcy oskarżonych formułując powyższe zarzuty.

K. uwag sądu odwoławczego wymaga również podnoszenie przez obrońców obu oskarżonych zarzutu uznania wersji R. J. i W. B. dotyczącej pożyczenia wózka dwukołowego celem przewiezienia lodówki za niewiarygodną i stanowiącą jedynie przejaw przyjętej i prezentowanej w toku całego procesu linii obrony. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi sąd apelacyjny do wniosku, iż ustalenia dokonane przez sąd okręgowy w powyższym zakresie są w pełni prawidłowe i jako takie zasługują na aprobatę. N. całej argumentacji sądu meriti, zwrócenia uwagi wymagają w tym miejscu takie kwestie, jak: wyraźne wskazanie przez oskarżonego M. L. oraz świadków A. L. oraz A. C., iż wersja z pożyczeniem wózka została wymyślona i uzgodniona przez oskarżonych W. B. i R. J.; występowanie istotnych sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego W. B. i oskarżonego R. J. przede wszystkim co do daty rzekomo pierwszego ich spotkania i pożyczenia wózka; zmienianie przez oskarżonego R. J. przedstawianej sekwencji zdarzeń, wśród których miało mieć miejsce pożyczenie wózka, na różnych etapach niniejszego postępowania; a także zeznania sąsiadów oskarżonego R. J. (R. S., B. W. i J. K. (2)), którzy nie potwierdzili okoliczności przywiezienia wózka przez oskarżonego pod blok, w którym mieszkał i wniesienia do znajdującego się na drugim piętrze mieszkania. Cały wywód sądu pierwszej instancji dotyczący braku logiki i sensu w przedstawianym przez oskarżonego R. J. działaniu (związanym z zagospodarowaniem czasu potrzebnego na zawieszenie starej lodówki do skupu złomu oraz wniesieniem wózka do mieszkania) zasługuje na pełną aprobatę sądu odwoławczego. W świetle powyższych okoliczności zgodzić należy się z sądem meriti, iż przedstawiane przez oskarżonych W. B. i R. J. wersje związane z pożyczeniem przez R. J. wózka w celu przewiezienia lodówki stanowią jedynie przyjętą przez tych oskarżonych linię obrony i – jako niewiarygodne – nie zasługiwały na uwzględnienie.

Ustosunkować należy się również do zarzutu błędnego przyjęcia przez sąd pierwszej instancji, że M. L. pozbył się swoich ubrań po wzięciu udziału w inkryminowanym zdarzeniu. W ocenie obrońców oskarżonego W. B. takiej wersji wydarzeń przeczą zeznania matki oskarżonego L., która zeznała, iż nie zauważyła braków w garderobie syna, a sytuacja majątkowa rodziny L. nie jest tak dobra, by możliwym było niezauważenie braku ubrań i obuwia M. L. przez jego matkę. W ocenie sądu odwoławczego również wskazany zarzut uznać należało za chybiony. Świadek E. L. – matka oskarżonego M. L. – podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 03 grudnia 2013 roku sama wskazała, że nie pamięta, by z garderoby syna zniknęły jakieś rzeczy, ale jednocześnie stwierdziła, że – co prawda patrzy w czym syn chodzi ubrany, ale ma trzech synów, a nie jednego i „nie wnika w to tak szczegółowo”. Świadek powiedziała również, iż nie pamięta by w styczniu 2012 roku syn prosił ją o zakup nowej garderoby. Powyższe zeznania nie mogą świadczyć o tym, że M. L. skłamał mówiąc, że pozbył się ubrań po wzięciu udziału w inkryminowanym zdarzeniu. Zgodnym z doświadczeniem życiowym jest, iż matka posiadająca trzech dorastających synów, przy ilości codziennych obowiązków, jakie na niej ciążyą, nie jest w stanie na bieżąco kontrolować, w czym dokładnie chodzą jej synowie i czy jakaś część ich ubioru nie zniknęła nagle w niewyjaśnionych okolicznościach. M. L. mógł nie poprosić o pieniądze na nowe ubrania – inne które posiadał mogły mu przecież wystarczyć. Nie jest wykluczone również, że idąc do W. B. – przecież w celu pomocy przy stawianiu ogrodzenia, a zatem do pracy fizycznej – mógł założyć ubrania i obuwie, które były na tyle zużyte, że i tak nadawały się do wyrzucenia, zatem ich brak w garderobie nie był znaczący.

Ponadto obrońcy obu oskarżonych zgodnie podnosili zarzut błędnego uznania przez sąd meriti zeznań K. S. za niewiarygodne. Wskazać należy, iż sąd pierwszej instancji zeznania wskazanego świadka uznał jedynie w części za zasługujące na nadanie im przymiotu wiarygodności, a mianowicie w zakresie, w jakim świadek ten zeznał odnośnie znajomości z M. L. oraz tego, iż podwoził tego oskarżonego na praktyki oraz z praktyk do domu. Pozostała część zeznań – w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – nie zasługiwała, w ocenie sądu meriti, na uwzględnienie. Przede wszystkim zauważenia wymaga, iż depozycje świadka w zakresie, w jakim zeznawał on na okoliczność kontaktów telefonicznych z M. L. w styczniu 2012 roku są sprzeczne z wnioskami płynącymi z analizy połączeń telefonicznych telefonu należącego do oskarżonego M. L.. Nadto z całą mocą należy podkreślić, iż z samego faktu zarejestrowania połączenia pomiędzy świadkiem K. S., a oskarżonym M. L. w dniu 23 stycznia 2012 roku o godzinie 17:53 nie można wnioskować w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości o spotkaniu się tych dwóch osób w tym czasie, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że zarówno z wyjaśnień M. L., jak i zeznań świadków M. K. (3) oraz B. G. płyną wnioski przeciwne. Powyższy zarzut jest kolejnym budowanym na własnej, polemicznej z

dokonaną przez sąd pierwszej instancji, ocenie pojedynczego dowodu, ocenione nadto w oderwaniu od pozostałych zgromadzonych w sprawie i jako całkowicie chybiony nie zasługuje na uwzględnienie.

Rzetelnie podjęte rozważania sądu meriti, uwidocznione w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, pozwalają sądowi odwoławczemu mieć pewność, iż sąd pierwszej instancji w sposób niezwykle wnikliwy przeanalizował stan faktyczny w niniejszej sprawie, oceniając dowody w sposób całościowy, uwzględniając implikacje z nich płynące, jednocześnie w sposób swobodny, pozostający pod pełną ochroną art. 7 k.p.k.

Uogólniając jeszcze raz, na koniec rozważań w przedmiocie zarzutów naruszenia wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, wskazać należy, że wszystkie argumenty obrońców oskarżonych R. J. i W. B. sprowadzają się do polemiki z ustaleniami sądu meriti – próby forsowania alternatywnej wersji wydarzeń, niepopartej jednakże żadnymi dowodami. W związku z tym, zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie przez sąd odwoławczy i nie mogą skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia bądź też jego uchyleniem i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Również zarzut obrazy przepisu art. 4 k.p.k. uznać za w pełni chybiony. Przepis art. 4 k.p.k. statuuje zasadę obiektywizmu, zgodnie z którą organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Jednakże zgodnie z jednolitym stanowiskiem prezentowanym tak w doktrynie, jak i orzecznictwie, wspomniana zasada obiektywizmu w swej istocie nie sprowadza się do obowiązku interpretowania zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego, a polegać ma na obiektywnym, bezstronnym stosunku organu prowadzącego postępowanie do wszystkich stron procesowych oraz sprowadzać się ma do dokonania sprawiedliwej i nieuprzedzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl. LEX nr 1216340). Fakt, iż dokonana przez sąd orzekający w sprawie ocena dowodów jest sprzeczna z ich subiektywną oceną dokonaną przez strony postępowania (zwłaszcza oskarżonych i ich obrońców) nie może być wyznacznikiem naruszenia przez ten sąd zasady obiektywizmu. O naruszeniu omawianej zasady może być mowa jedynie w przypadku niezachowania przez sąd obiektywizmu i dokonania oceny materiału dowodowego w sposób stronniczy, tendencyjny, biorący pod uwagę okoliczności przemawiające tylko lub w znacznej mierze na korzyść lub niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym nie dostrzeżeniu i pominięciu okoliczności przeciwnych. O takim procedowaniu sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie może być mowy. Sąd meriti dokonał bowiem sprawiedliwego osądu wszystkich występujących w sprawie przesłanek, rozważając materiał dowodowy w sposób uwzględniający okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, o czym świadczy m.in. fakt, iż w przypadku braku przekonania co do sprawstwa wynikającego z niedostatecznego materiału źródłowego, sąd niejednokrotnie podejmował decyzję o uniewinnieniu oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów przestępczych, zachowując tym samym bezstronność (nie kształtował swoich przekonań o sprawstwie oskarżonych co do tych czynów tylko na podstawie tego, iż materiał dowodowy wskazywał na ich sprawstwo co do innych zarzucanych im czynów przestępczych) i orzekając zgodnie z naczelnymi zasadami postępowania.

W obu wniesionych na korzyść oskarżonych W. B. oraz R. J. apelacjach pojawiły się zarzuty obrazy przepisów postępowania karnego w postaci art. 424 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Zauważyć wypada, iż każde prawidłowo sporządzone uzasadnienie – zgodnie z wymogami zawartymi w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. – winno wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, winno wyjaśniać podstawę prawną oraz przytaczać okoliczności wzięte przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary, które miały zasadniczy wpływ na jej kształt i rozmiar. Konstruując podstawę faktyczną wyroku, sąd powinien na każde ustalenie powołać dowód, na podstawie którego czyni to ustalenie a dopiero w dalszej części uzasadnienia przeprowadzić analizę wszystkich zebranych dowodów podając przyczyny uwzględnienia tych dowodów, na których oparte zostały ustalenia faktyczne i uzasadniając dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych. To dopiero czyni zadość obowiązkowi sądu, wynikającym z zasady prawdy obiektywnej unormowanej w treści art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. (porównaj wyrok SN z dnia 28 lipca 2004 r., sygn. V KK 103/04 - Prok. i Prawo, z. 11-12 z 2004 r., poz. 6, a także orzecznictwo Sądów Apelacyjnych: w Katowicach -

Biuletyn SA w Katowicach, z. 4/2001, s. 15, w Krakowie - KZS 2000 r., z. 4, poz. 47, w Lublinie - Biuletyn SA w Lublinie 1999 r., z. 2, poz. 12). Uzasadnienie wyroku niespełniające powyższych wymogów uniemożliwiłoby sądowi odwoławczemu przeprowadzenie kontroli skarżonego orzeczenia i ocenę zarzutów podniesionych we wniesionych środkach odwoławczych.

Ponadto zgodnie z wymogiem określonym treścią przepisu art. 410 k.p.k. wydając wyrok sąd, za podstawę swojego orzeczenia, powinien przyjmować całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a zatem przedmiotem jego rozważań powinny być wszystkie dowody przeprowadzone na rozprawie. W konsekwencji sąd nie tylko nie może opierać się na materiale nieujawnionym na rozprawie, ale też nie wolno mu wydać wyroku jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Zawsze bowiem wydanie wyroku musi być następstwem analizy całokształtu okoliczności, w tym również i tych, które jego trafność podważają. Stąd też pominięcie przy tym istotnych dla sprawy okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę tego przepisu.

Analiza akt niniejszego postępowania oraz pisemnych motywów zapadłego rozstrzygnięcia prowadzi sąd odwoławczy do wniosku, iż sąd pierwszej instancji procedując w niniejszej sprawie nie naruszył ani przepisu art. 424 k.p.k., ani przepisu art. 410 k.p.k. Uzasadnienie skarżonego wyroku odpowiada wymogom statuowanym w przepisach prawa karnego procesowego, jest w pełni logiczne, zupełne oraz niezawierające wewnętrznych sprzeczności, które uniemożliwiłyby jego kontrolę instancyjną. Sąd dokładnie omówił wszystkie dowody, wskazał, którym dał wiarę, a którym przymiotu wiarygodności odmówił, podając jednocześnie powody takich, a nie innych rozważań. Ponadto podstawę wyroku w toczącym się postępowaniu stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co uniemożliwia skuteczne zarzucenie sądowi meriti obrazę przepisu art. 410 k.p.k. W tym zakresie nie sposób się przy tym zgodzić z obrońcami oskarżonego W. B., którzy obraży art. 410 k.p.k. upatrywali w nieujawnieniu w całości w trakcie rozprawy treści załączonych do akt postępowania płyt CD-R zawierających pełne bilingi obejmujące wszystkie połączenia poszczególnych osób w poszczególnych dniach w okresie poprzedzającym i następującym bezpośrednio po inkryminowanym zdarzeniu. Wskazać jednakże należy, iż najwidoczniej umknęło uwadze obrońców, iż powyższe płyty zostały zaliczone procesowo w poczet materiału dowodowego, zarzut ich nieujawnienia jest więc bezpodstawny.

W obu wniesionych na korzyść oskarżonych R. J. i W. B. apelacjach podniesiony został zarzut obrazę przepisu art. 170 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie szeregu wskazanych w tychże środkach zaskarżenia wniosków dowodowych, przy czym obrońcy oskarżonego W. B. zarzucając obrazę w/wym. przepisu wskazali, iż stanowiło to naruszenie prawa do obrony oskarżonego (art. 6 k.p.k.).

Otóż odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż wszystkie zarzuty związane z rzekomo bezzasadnym i naruszającym prawo do obrony oddaleniem wniosków dowodowych uznać należy za chybione. W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji dołożył wszelkich starań, by w sposób prawidłowy poczynić ustalenia dotyczące stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu, a sposób jego procedowania nie nosi znamion naruszeń przepisów procesowych, w tym przepisów odnoszących się do tzw. prawa dowodowego.

Oddalając niektóre ze składanych wniosków dowodowych za każdym razem sąd wskazywał powody, dla których podejmował negatywne rozstrzygnięcie, kierując się potrzebami prowadzonego postępowania, starając się zapewnić realizację wszystkich zasad procesowych. Co istotne, analiza wszystkich postanowień sądu okręgowego w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych prowadzi do konstatacji, iż każdorazowo podjęcie takiej decyzji było nie tylko prawidłowe, ale i poprzedzone rozważaniami w zakresie konieczności bądź zbędności dopuszczenia określonych wnioskowanych dowodów. Decyzje te nie nosiły znamion pochopnych, podejmowanych niejako machinalnie i bez zastanowienia, o czym świadczyć może przede wszystkim to, że oddalając część wniosków, sąd jednocześnie dopuszczał inne dowody wnioskowane przez strony, dążąc tym samym do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i zgromadzenia niezbędnego materiału źródłowego potrzebnego dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych. Działania sądu pierwszej instancji w tym zakresie zasługują na pełną aprobatę sądu odwoławczego.



Krótko odnosząc się zaś do poszczególnych decyzji procesowych sądu meriti w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych obrońców oskarżonych, wskazać należy, iż:

1. wszystkie wnioski obrońców oskarżonego W. B. zmierzające do weryfikacji okoliczności powstania pisma M. L., w którym wyjaśnił on szczegóły inkryminowanego zdarzenia, były niedopuszczalne – o czym słusznie orzekł sąd okręgowy. Za tymże sądem wypada wskazać, iż M. L. sporządzając wskazane pismo występował w sprawie w charakterze świadka – nie miał jeszcze przedstawionych zarzutów, nie posiadał zatem statusu podejrzanego, pismo takie nie może zatem stanowić dowodu w niniejszej sprawie, a wnioskowanie przeprowadzenia dowodów mających na celu weryfikację jakichkolwiek okoliczności związanych z jego powstaniem w sposób oczywisty dąży do obejścia zakazów dowodowych – i jako takie nie może zostać uwzględnione. Jednocześnie wskazać należy, iż fakt załączenia do materiału dowodowego notatek służbowych sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji w związku z napisaniem przez M. L. w/wym. pisma nie stanowi rażącej obrazy przepisów postępowania, gdyż – co należy z całą mocą podkreślić – nie stanowiły one podstawy poczynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, nie stanowiły zatem zastępstwa dla zeznań sporządzających je funkcjonariuszy – czego zakazuje art. 174 k.p.k.;

2. wnioskowanie przez obrońców oskarżonego W. B. pozyskania informacji z Krajowego Systemu Informacji Policji (KSIP) odnośnie mężczyzn posiadających tatuaże na rękach był w ocenie sądu pierwszej instancji nieprzydatny dla toczącego się postępowania z uwagi na fakt, iż oskarżony nie przedstawił, jak dokładnie miały wyglądać tatuaże, o których wyjaśniał, nie był w stanie dokładnie sprecyzować, czego w ogóle należało by poszukiwać. Podzielając stanowisko sądu meriti dodać jedynie należy, iż oskarżony W. B. zmieniał opisywaną wersję wydarzeń odnośnie okoliczności śmierci S. K., stwierdzając ostatecznie, iż pokrzywdzony sam się przewrócił – poszukiwanie osoby z tatuażami na rękach, która miałaby być winną jego śmierci uznać należy zatem w okolicznościach sprawy za bezprzedmiotowe;

3. podobnie wnioskowane przez skarżących przesłuchanie w charakterze świadków „koleżanki M. K. (3)” oraz A. M. uznać należy za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był na tyle obszerny i wystarczający, by pozwolić sądowi pierwszej instancji na poczynienie ustaleń faktycznych bez konieczności przesłuchania wskazanych świadków, jednocześnie na tyle kompletny, iż wnioskowane zeznania nie wniosły by nic nowego do sprawy. Zatem dążenie do przesłuchania w/wym. świadków uznać należało jedynie za zmierzające w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania w sprawie;

4. odnośnie zaś wniosków dowodowych oskarżonego R. J., popartych następnie przez jego obrońcę, podzielić należy stanowisko sądu meriti, zgodnie z którym okoliczności związane z utrzymywaniem kontaktów pomiędzy A. C., a R. J. zostały już uprzednio (w stosunku do tychże wniosków) udowodnione zgodnie z twierdzeniami oskarżonego, zatem przeprowadzanie dowodów mających jedynie potwierdzić wcześniej przeprowadzone dowody, pozbawione jest jakiegokolwiek sensu. Nadto zaś wskazać należy, iż zasadnie sąd pierwszej instancji oddalił szereg wniosków dotyczących przesłuchania świadków, bowiem akurat ci świadkowie, co do których sąd oddalił wnioski dowodowe mieli zeznawać na okoliczności niemające znaczenia w sprawie. Inne wnioski dotyczące przesłuchania świadków, którzy mogli wnieść coś nowego do toczącego się postępowania, zostały przez sąd okręgowy uwzględnione, a dowody przeprowadzone. Postępowanie sądu pierwszej instancji było zatem prawidłowe;

5. dodatkowo należy wskazać, iż również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu połączeń telefonicznych i miejsc ich wykonywania, w którego oddaleniu obrońca oskarżonego R. J. upatruje obrazy przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., prawidłowo nie powinien być zostać uwzględniony. Przede wszystkim opinia przedstawiona w sprawie w tym właśnie zakresie, sporządzona przez biegłego R. H., nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, nadto zaś biegły R. H. był kilkakrotnie uzupełniająco przesłuchiwany na rozprawie, dzięki czemu złożona przez niego opinia pisemna została objaśniona, wytłumaczona, a oskarżeni i ich obrońcy mieli możliwość zadawania pytań biegłemu. W treści opinii nie ujawniono sprzeczności, była ona rzetelna i kompletna, nie było zatem podstaw, by dopuścić dowód z innej opinii w tym samym zakresie.

Odnosząc się zaś do argumentów związanych z twierdzeniem, iż oddalanie składanych wniosków stanowi naruszenie prawa do obrony oskarżonego, zauważyć wypada, iż składanie przez oskarżonego wniosków, które formalnie mieści się w granicach jego procesowych uprawnień, lecz w rzeczywistości w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, a to z kolei prowadzi do przedawnienia karalności przestępstwa, nie jest korzystaniem z prawa do obrony, lecz w istocie stanowi wyraźne nadużycie tego prawa. Rolą sądu w takiej sytuacji jest przeciwdziałanie temu zjawisku, m.in. poprzez oddalanie wniosków dowodowych na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Uprawnienia procesowe, statutowane w kodeksie, gwarantujące oskarżonemu możliwość podjęcia skutecznej obrony, powinny być wykorzystywane przez niego jedynie w tym celu, bowiem dla tego celu zostały zapisane w ustawie. Nieuczciwe postępowanie, prowadzące jedynie do wydłużenia, wszelkimi dostępnymi środkami prawnymi, postępowania karnego, stanowi przekroczenie udzielonych uprawnień i nie zasługuje na aprobatę sądu rozpoznającego sprawę tak w pierwszej, jak i w drugiej instancji, a co za tym idzie musi spotkać się ze zdecydowanymi reakcjami ze strony sądu orzekającego. Należy bowiem z całą mocą podkreślić, iż prawo do obrony nie może być utożsamiane z prawem do stosowania obstrukcji procesowej, zaś przekonanie o tym, iż prawo do obrony wiąże się z uprawnieniem do przewlekania procesu podważa fundamenty wymiaru sprawiedliwości, a także szkodzi interesowi społecznemu (tak: M. Warchoła, „Pojęcie „nadużycia prawa” w procesie karnym”, Prok. i Pr. nr 11/2007, str. 48 – 67). Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 lutego 2004 roku: „uprawnienia przysługujące oskarżonemu dla realizacji prawa do obrony nie mogą być nadużywane dla celów godzących w prawidłowy tok procesu karnego” (opubl. LEX nr 84462).

Ponadto uwzględnienie przez sąd wniosków, które ze względu na tezy, które mają być udowodnione lub okoliczności ich złożenia prowadzą w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.) stanowi nadużycie uprawnień z kolei ze strony sądu – jak bowiem wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 16 lutego 2006 roku, sygn. akt II AKa 347/05: „nadużyciem uprawnień wynikających z art. 170 k.p.k. będzie nie tylko oddalenie wniosku dowodowego mimo braku podstawy prawnej wynikającej z przepisów tego artykułu. Nadużyciem uprawnień sądu - prowadzącym do uchybienia zasadzie szybkości postępowania, uchybienia dyrektywie rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, uchybienia zasadzie ekonomiki procesowej i uchybienia elementarnym regułom prakseologii - będzie również bezzasadne uwzględnienie wniosku dowodowego i bezefektywne podejmowanie czynności procesowych niezdatnych do realizacji celu głównego, to jest rozstrzygnięcia bez zbędnej zwłoki o kwestii prawnej odpowiedzialności oskarżonego” (opubl. KZS 2006/6/99).

Przed orzekającym w sprawie sądem stoi zatem każdorazowo trudne zadanie wyważenia, które wnioski zasługują na uwzględnienie, przeprowadzenie których dowodów jest niezbędne dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i zadośćuczynienia zasadzie prawdy materialnej, które zaś wnioski należy oddalić z uwagi na wystąpienie jednej z okoliczności wymienionych w katalogu zawartym w art. 170 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim orzekając w niniejszej sprawie temu zadaniu sprostał, zapewniając w toku całego procesu realizację zasad zarówno prawdy materialnej, jak i szybkości postępowania.

Ustosunkowując się do zarzutu obrońców oskarżonego W. B. odnośnie naruszenia przez sąd *meriti* art. 287 § 1 k.p.k. w zw. z art. 285 § 1 k.p.k. poprzez niewyegzekwowanie od świadka M. K. (1) obowiązku złożenia zeznania na temat źródła wiedzy co do faktu rzekomej zazdrości oskarżonego R. J. o A. C., choć odpowiedź na to pytanie mogła przyczynić się do ustalenia ewentualnego motywu, uznać należało, iż wskazany zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z treścią przepisów art. 287 § 1 k.p.k. i art. 285 § 1 k.p.k. sąd może nałożyć na świadka, który bezpodstawnie uchyla się od złożenia zeznania, karę pieniężną. Wskazać należy, iż w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż „jakkolwiek stosowanie (...) kar pieniężnych, będących w istocie sankcjami wymuszającymi, nie może być traktowane jako stwarzanie warunków wyłączających swobodę wypowiedzi to jednak sięgać po nie należy z dużym namysłem i w sposób roztropny, nieprzekraczając granic niezbędności przymusu do zrealizowania wyznaczonych przez ustawę celów” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 stycznia 2009 roku, sygn. akt III KK 240/08, opubl. LEX nr 486197). W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że świadek odmówiła odpowiedzi na pytanie obrońcy oskarżonego R. J.. Nie można jednakże stracić z pola widzenia, iż świadek ten, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na etapie postępowania sądowego złożyła obszernie zeznania, nieuchylając się tym samym od ciężących na niej obowiązków.

Sąd pierwszej instancji – stosownie do przepisu art. 391 § 1 k.p.k. – odczytał protokoły zeznań M. K. (1) złożone uprzednio w sprawie, których treść została następnie przez świadka potwierdzona. Po dokonaniu tej czynności strony nie miały już żadnych pytań do świadka (k. 4303). Postępowanie sądu pierwszej instancji było zatem w niniejszej sprawie prawidłowe, zaś ewentualne nałożenie na świadka kary pieniężnej – w świetle okoliczności sprawy, jak i ugruntowanego orzecznictwa uznać należałoby za niecelowe, a przede wszystkim niewspółmierne do sytuacji.

Odnosząc się do postawionego w apelacji obrońców oskarżonego W. B. zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego R. H. na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2014 roku, uznać należało, iż jest on chybiony. Przede wszystkim podkreślić bowiem należy, że opinia biegłego R. H. – po jej ustnym uzupełnieniu na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2014 roku – nie była przez żadną ze stron kwestionowana, zaś obrońcy oskarżonego nie złożyli wniosku o jej ponowne uzupełnienie. Treść opinii zaś nie wymagała dopuszczenia dodatkowego dowodu z urzędu, wszystkie bowiem istotne i niezbędne dla wydania orzeczenia w niniejszej sprawie okoliczności zostały wyjaśnione.

Nawiązując do kolejnego zarzutu obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 391 § 1 k.p.k., podniesionego w apelacji obrońców oskarżonego W. B., również stwierdzić należało, iż zarzut ten nie jest słuszny. Naruszenia wskazanego przepisu skarżący upatrują w nieujawnieniu i nieodczytaniu na rozprawie protokołów zeznań świadków J. K. (1) i M. K. (2) w sytuacji, gdy znajdowało się w nich szereg hipotez, a także wskazań dotyczących innych, potencjalnych sprawców zabójstwa pokrzywdzonego. Z taką argumentacją obrońców w/wym. oskarżonego nie sposób się zgodzić. Przede wszystkim wskazać należy, iż powyższe zeznania nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, nadto zaś podkreślenia wymaga, iż rolą orzekającego w sprawie sądu jest wyjaśnienie wszystkie istotnych okoliczności sprawy, nie zaś szerzenie hipotez, nieznajdujących potwierdzenia w żadnych dowodach. Sam fakt, iż we wcześniejszych zeznaniach znalazł się szereg przypuszczeń czy podejrzeń nie uzasadnia jeszcze konieczności ujawnienia i odczytania tychże zeznań. Zgodnie z treścią przepisu art. 391 § 1 k.p.k. wolno odczytać w odpowiednim zakresie protokoły zeznań złożonych poprzednio przez świadka zeznań, gdy świadek ten bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje odmiennie niż poprzednio, albo oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta. Powodem odczytania zeznań mogą być też okoliczności związane z nieobecnością świadka w kraju, brakiem możliwości doręczenia mu wezwania, a także śmierć świadka. Żadna z powyższych okoliczności nie zaistniała w niniejszej sprawie – nie było zatem powodu dla zastosowania art. 391 § 1 k.p.k., nie może być zatem mowy o jego obrazie w niniejszej sprawie. Nadto zaś stwierdzić należy, abstrahując od faktu, iż powyższe zeznania w zakresie wskazywanym przez skarżących nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, iż zarówno J. K. (1), jak i M. K. (2) byli przesłuchiwani w charakterze świadków na rozprawie, każda ze stron miała szansę zadać im pytania, również obrońcy oskarżonego W. B. mogli dążyć na rozprawie do ujawnienia przez tychże świadków ich zdania na temat potencjalnych wersji przebiegu zabójstwa S. K., czego nie uczynili.

Ustosunkowując się do podniesionego przez obrońców oskarżonych zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności wskazać należy na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowane w późniejszych orzeczeniach, w którym Sąd ten wskazał, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony tak w judykaturze, jak i w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne,

bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasadzie swobodnej oceny dowodów, uznając, iż rozważania sądu meriti są prawidłowe i zgodne z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty skarżących obrońców podniesione we wniesionych apelacjach nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez sąd okręgowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. O popełnieniu błędu przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie przez sąd pierwszej instancji nie może być zatem mowy.

Podobnie nie może być mowy o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych przy dokonywaniu przez sąd meriti oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego W. B. wyczerpującego dyspozycję art. 263 § 2 k.k. Wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonego W. B. wskazać bowiem należy, iż posiadanie amunicji do broni gazowej nie jest czynem, który można uznać za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym. Oczywiście – jak prawidłowo wskazał to sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia – stopień społecznej szkodliwości tego czynu nie był znaczny, ale nie można uznać, że był znikomy. Jakkolwiek posiadanie amunicji do broni gazowej nie stanowiło tak poważnego zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi i zwierząt, jak posiadanie amunicji do broni ostrej, nie zmienia to jednak faktu, iż W. B. wszedł w posiadanie tejże amunicji już w latach 80. i pomimo ciężących na nim obowiązków nie podjął żadnych działań zmierzających do jej legalnego pozbycia się. Jak słusznie zauważył sąd meriti – ilość i okres posiadania amunicji gazowej nie pozwalają na uznanie, iż społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez W. B. jest znikoma. Ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji w tym zakresie są zatem w pełni prawidłowe i jako takie zasługują na aprobatę sądu odwoławczego.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny w Łodzi uznał wszystkie wniesione środki odwoławcze za bezzasadne w stopniu oczywistym i związku z tym na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. J. z urzędu przed sądem apelacyjnym orzeczono na podstawie § 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Apelacyjny w Łodzi zasądził na rzecz adw. T. M. – Kancelaria Adwokacka w P. kwotę 738 złotych tytułem opłaty za udzieloną oskarżonemu R. J. nieopłaconą pomoc prawną z urzędu przed sądem drugiej instancji.

Mając natomiast na względzie aktualną sytuację oskarżonych, w tym fakt, iż mają oni przed sobą długoletnie odbywanie kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy zwolnił ich od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze.